Nr. 197. Dnia 19 lipca. Czwartek. Dnia 7 (19) lipca 1894 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Wincentego à Paulo.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 57		Wschód księżyca o godzinie 1 minut 53 w.		Poniedz:	Apolinarego Bis.
Piątek:	Czesława W. i Eljasza P.	Zachód " " 8-ej " 13		Zachód " " 11 " 55 w.		Wtorek:	Krystyny Panny.
Sobota:	Praksedy P., i Danieli.	Długość dnia godzin 16 " 16		Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 1 (st. 3 c. 3)		Środa:	Jakóba Apostoła.
Niedziela:	Marji Magdaleny.	Ubyło 0 " 18		Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 13°.		Czwartek:	*Anny Matki N. M. P.*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wodzisława, jutro Czesława św.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)—Posiedzenie członków pierwszej stałej komisji teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—7½ wieczorem.)

Spis koni z cyrkułu praskiego. (Plac przy ulicy Szerokiej na Pradze—w godzinach rannych.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. (Ogród Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Bagateli—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Walka kobiet" (komedja) oraz „Złoty cielec" (komedja); jutro „Poskromienie złośnicy" (komedja);—Nowy: dziś „Sztygar" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Sztygar" (operetka). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Bellevue: dziś „Oj! dragoni! dragoni!" (krotochwila); jutro „Oj! dragoni! dragoni!" (krotochwila);— Eldorado: dziś „Dziecię Starego Miasta" (melodramat); jutro „Dziecię Starego Miasta" (melodramat); — Wodewil: dziś „Wyborny kawał" (krotochwila); jutro „Wyborny kawał" (krotochwila). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 25916 rs. 98 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* pisze: Jak wiadomo, od r. 1895-go losowanie pożyczki premjowej (pierwszej wewnętrznej) odbywać się będzie raz do roku w styczniu. Wobec tego uważamy za pożyteczne przytoczyć niektóre dane o przebiegu amortyzacji za ubiegłe trzydziestolecie. Z liczby wypuszczonych w ilości miljona biletów na sumę nominalną 100,000,000 rs. zamortyzowano do d. 13-go lipca r. b. 3,870 seryj, wynoszących 193,500 biletów. W d. 13-ym lipca zamortyzowano jeszcze 5,500 biletów, czyli że w obiegu znajduje się 801,000 sztuk premjówek. Oprócz wypłaty procentów od pożyczki i amortyzacji pomiędzy właścicielami premjówek w ciągu 30 lat rozegrano 36 miljonów rs. W dacie d. 13-go stycznia r. b. w kasie skarbu znajdowało się nieodebranych dotychczas 250 wygranych na sumę 265,000 rs. Pozostałe bilety zamortyzowane będą w ciągu następnych lat 30.

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania z przebiegu u nas epidemji cholery, w d. 16-ym lipca: do szpitala Dzieciątka Jezus przybyło 5 nowych chorych, zmarło 5 i pozostało chorych 40; do szpitala na Pradze przybyło 13, zmarło 2, wyzdrowiał 1 i pozostało chorych 16. Z liczby nowoprzybyłych chorych jeden pochodzi z Pelcowizny, 17 zaś z Warszawy, a mianowicie: po jednym z ulic Solec nr. 43, Podwale nr. 15, Marszałkowskiej nr. 65, placu Muranowskiego nr. 15, Brukowej nr. 30, Wołomińskiej nr. 14, Skaryszewskiej nr. 1, Petersburskiej nr. 3, trzej z domów nr. 11, 12 i 211 z ul. Ząbkowskiej, trzej z domów nr. 44, 33 i 1 z ul. Targowej, dwaj z domu nr. 25 i jeden z domu nr. 20 z ul. Moskiewskiej. W obrębie gubernji radomskiej w d. 11-ym lipca: we wsi Przybyszewie zachorował 1, pozostało chorych 5; we wsi Kruszewcu pozostało 5 chorych; w mieście Końskich zmarł 1 i pozostał 1 chory; w mieście Przedborzu zachorowało osób 6, zmarło 6, wyzdrowiały 3 i pozostało 6 chorych; w osadzie Wierzbicy pozostało chorych 4; we wsi Białobrzegach zachorowała 1 osoba, zmarła 1, wyzdrowiały 4 i pozostało chorych 13; w mieście Staszowie zachorowało osób 4, zmarły 4, pozostało chorych 12 i we wsi Rytwianach zachorowało osób 3, zmarła 1, wyzdrowiała 1 i pozostał 1 chory.

= Władze za pośrednictwem urzędów powiatowych rozesłały wójtom gmin postanowienie, dotyczące wynagrodzenia strat, wynikających z powodu palenia odzieży i ruchomości w domach, dotkniętych epidemją.

= Na miejsce zmarłego członka dozoru kościelnego parafji Najświętszej Marji Panny, ś. p. Juljana Bogdańskiego, powołano obywatela tutejszego, p. Seweryna Niedzielskiego.

= Na wniosek konsystorza katolickiego, dwie neofitki, które przyjęły wiarę chrześcijańską, otrzymają wsparcia z kapitału katehumenów, jedna rs. 20, druga rs. 15.

= Magistrat przesłał urzędowi starszych zgromadzenia zegarmistrzów prośby wdów po zegarmistrzach z dokumentami, dla zaopinjowania, o ile kwalifikują się do otrzymania rocznego wsparcia z procentu od kapitału na ten cel legowanego przez ś. p. Teklę Swiergocką. W r. b. wyznaczono sześć wsparć po rs. 80 dla 6-iu wdów lub rodzin, pozostałych po podupadłych zegarmistrzach.

= Wczoraj, o godz. 12-ej w południe odbyła się w sali magistratu tutejszego licytacja na urządzenie bruku drewnianego na części Nowego Świata, od ul. Wareckiej do Chmielnej. Do licytacji stanęli pp. F. Stępiński i Pauli, przedstawiciel petersburskiego Towarzystwa bruków ulepszonych. Ze złożonych na piśmie deklaracyj, niższą okazała się oferta pana S., który od sumy ogólnej odstępował 0·05%, gdy przeciwnik jego, który nadto w osobnem podaniu prosił magistrat o pewne ulgi co do niektórych warunków przedsiębiorstwa, ustąpił tylko 0·04%. Gdy jednak przy ustnym przetargu pan P. ustąpił jeszcze 0·02% firma pana S. od dalszej licytacji odstąpiła.

= Wychowaniec uniwersytetu warszawskiego, p. Zygmunt Poraziński, z mocy decyzji starszego prezesa izby sądowej tutejszej, mianowany kandydatem do posad sądowych przy sądzie okręgowym warszawskim, starszy zaś kandydat do posad sądowych przy izbie sądowej, p. Karpiński, przeniesiony został do sądu okręgowego w Łomży.

= Dotychczasowy pom. adwokata przysięgłego, p. Kazimierz Rossman, mianowany kandydatem do posad sądowych przy izbie sądowej warszawskiej, p. Leon Carewski zaś—dotychczasowy młodszy kandydat przy tejże izbie—starszym kandydatem przy warszawskim sądzie okręgowym.

= Czytamy w *Słowie*: „Naczelnik warszawskiego żandarmeryjno-policyjnego zarządu kolei, jenerał-major Frideriks, odjechał do Petersburga. Słyszeliśmy, że jen. Frideriks przenosi się na taką samą posadę do Finlandji, dotychczasowe zaś stanowisko jego zajmie pułkownik Siennicki."

= Przełożoną sióstr miłosierdzia przy instytucie św. Kazimierza, jak donoszą *Warsz. gub. wied.*, została siostra Augustyna Sikorska.

= Profesor zwyczajny uniwersytetu warszawskiego rz. r. st Simonienko wyjechał do Cesarstwa, zaś członek izby sądowej warszawskiej rz. r. st Banich Banich za granicę.

= Doszła nas wczoraj wiadomość o nagłym zgonie ś. p. Władysława Czerniejewskiego, właściciela dóbr Mianowo i Jabłonowo w czyżewskiem. Zmarły wysoce był ceniony zarówno w gronie współobywateli-sąsiadów, jak i w szerokich kołach naszego miasta. Zgasł w sile wieku, bo w 54-ym roku życia. Zwłoki pochowane będą w grobowcu w majątku rodzinnym Czarnowcu. Spokój jego popiołom!..

= Z teatru i muzyki.

* Ciesząca się stałem powodzeniem niedawno wznowiona komedja Scribego i Legouvé „Walka kobiet", dana będzie dziś w teatrze Letnim z udziałem pań: Lüdowej, Czakówny, oraz pp. Rapackiego, Nowickiego i Wolskiego w rolach głównych.

Widowisko zakończy wyborna komedja Dobrzańskiego „Złoty cielec", w której p. Frenkiel wystąpi po raz ostatni przed wyjazdem na urlop.

= Podróż artystyczna.

Stanisław Barcewicz, bawiący obecnie we Lwowie, zachęcony powodzeniem zeszłorocznych koncertów w zdrojowiskach galicyjskich, koncertować tam będzie i w r. b.

Podróż artystyczną rozpocznie Barcewicz od Iwonicza, gdzie koncert odbędzie się d. 25-go b. m., następnie wystąpi w Krynicy d. 27-go b. m., w Szczawnicy d. 1-go sierpnia i Zakopanem d. 8-go sierpnia.

W wycieczce artystycznej towarzyszyć będzie jako deklamatorka, jedna z najlepszych artystek sceny krakowskiej, panna Tekla Trapszówna.

Po powrocie z zagranicy Barcewicz ma koncertować w Ciechocinku d. 18-go sierpnia, w Nałęczowie d. 20-go tegoż miesiąca i w Druskienikach d. 23-go sierpnia.

= Do Finlandji.

P. Stanisław Bełza, znany podróżnik i autor już kilku tomów z zapałem pisanych, w tych dniach wyjeżdża na kilka tygodni do Finlandji.

Zamiarem p. P. jest zwiedzić ciekawy i malowniczy ten kraj, by następnie wrażeniami swemi podzielić się z szerszym ogółem.

= Na Wełtawie.

Od jednego z wioślarzy warszawskich, którzy byli obecni na regatach niedzielnych, p. A. Kry., otrzymujemy pismo następujące:

„Zaraz po naszym przyjeździe i ukazaniu się wzmianek w dziennikach poczęto składać nam wizyty i propozycje przewodnictwa dla oglądania miasta.

Liczne ogniska sportu, zamknięte w sobie, zlały się w jedno towarzystwo, prześcigając się w usiłowaniach zabawienia nas i uczynienia pobytu przyjemnym.

Same regaty, zagłuszone przyjazdem warszawskich gości,ześrodkowały się głównie w biegu konkurencyjnym „Warszawy" z Klubem czeskich atletów z Raudnic oraz klubem niemieckim „Regata".

Radość wśród czechów była olbrzymia, gdy łódź warszawska z wioślarzami pp. Zdzienieckim, Kudelskim, Sierawskim i Rudlickim od samego startu siłą swą i pewnością poruszeń, trzymała się na przodzie; żadne wysiłki dwóch innych klubów na przestrzeni 2,000 metrów nie mogły ich wyprzedzić.

Lecz na torze zaczął się łuk rzeki i specjalny wir, spowodowany umocowaniem brzegów, który ominąć był w możności tylko miejscowy sternik, postawił tamę energji i zręczności.

Z tego powodu łódź warszawska nadkładając drogi przybyła do mety, wyprzedzona przez klub atletów o pół długości.

Komisja regatowa z największych sportowych powag złożona, przyznała jednogłośnie medal srebrny warszawskiej osadzie równoznaczny z pierwszą nagrodą, „trudno bowiem było" jak orzekła w swoim protokule „o więcej dowodów sportowej przewagi i faktycznego zwycięstwa wobec przeszkód niezna-

nych i odmiennej konstrukcji łodzi, z którą żeby się oswoić potrzeba było dłuższego czasu".

Właściwy animusz wioślarzy czeskich wystąpił po regatach, na zebraniu wieczornem w hali klubu na wyspie strzeleckiej, gdzie bezustannie wśród toastów grzmiało czeskie „nazdar".

Panie oświadczyły nam, że „cały dzień modliły się" o nasze zwycięstwo.

Chyba to dosyć..."

= Loterja klasyczna.

W dalszym ciągu otrzymujemy wykaz kolektorów, którzy świeżo losy otrzymali.

Tak więc sprzedawać będą losy loterji klasycznej:

D. 19-go b. m. Kietlińska, Śliska 9, losów 20.
" Iwanow, Agrykola dolna 27, losów 10.
D. 20-go b. m. Łomżyńska u Sternberg, Chmielna 46, losów 20.
" Dylkiewicz, Ogrodowa № 49, losów 40.
" Pilar, Ogrodowa 49, losów 100.
" Dom starców gminy ewang.-augsburskiej, Erywańska 2, losów 50.
D. 23-go b. m. Skokowska, Elektoralna № 37, losów 990.
D. 24-go b. m. Sternberg, Pelgrin, Lebiediew i Jerzykowska, Chmielna 47, losów 530.

Ogółem dotąd urząd loterji wydał 3,560 losów.

W dniu wczorajszym sprzedaż biletów loteryjnych była bardzo ograniczona.

Do zbytu u trzech kolektorek, których adresy podaliśmy w rannem wydaniu *Kurjera*, znajdowało się tylko 60 losów, nie podobna więc było zadowolnić żądania graczów, w zbitej i zwartej masie stojących pode drzwiami kolektorów.

Wszędzie panował ruch gorączkowy, każdy, chociaż pocił się jakby w łaźni, pragnął dostać choćby ćwiartkę losu do bram Fortuny,

Ztąd tłok i ścisk nie do opisania...

Od czytelników naszych otrzymujemy liczne zażalenia na samowolne i nieusprawiedliwione postępowanie niektórych kolektorów.

Tak np. w jednej kolekcie na dwie godziny przed czasem oznaczonym zebrała się spora ilość osób, pragnących dostać bodaj ćwiartkę losu.

Każdy myślał, iż uda mu się nareszcie wyrwać upragniony bilet, czekał więc cierpliwie na pożądaną chwilę.

Aż tu naraz kolektor do połowy drzwi otwiera i tonem stanowczym oświadcza, iż wszystkie bilety już sprzedano.

Kiedy, gdzie, każdy pyta, skoro drzwiami, nad któremi widniał napis kolekty, przez dwie godziny nikt nie wchodził i nie wychodził?...

W innej jeszcze kolekcie spekulanci przebojem dostali się do mieszkania i w minutę losy rozkupili, co jednak nie przeszkadzało im po chwili sprzedawać ćwiartki po rs. 6.

Najlepiej zrobiła jedna z kolektorek, na drzwiach bowiem wywiesiła napis, iż z powodu choroby dopiero dziś sprzedawać będzie bilety.

Powoli, z rozdaniem kilku tysięcy losów wszystko to ustąpi.

= Otwarcie ul. Wróblej.

Prowadzona od lat ośmiu sprawa otwarcia ul. Wróblej do ul. Foksal temi dniami pod wpływem przyjaznych okoliczności została załatwiona.

Wprawdzie nowo otwarte przedłużenie znajduje się w stanie arcypierwotnym, bez bruku, zawalone gruzami, bez latarni i mostków, gdy jednak w budżecie miejskim na r. b. istnieje odpowiednia pozycja na koszty urządzenia tejże ulicy, nie wątpimy, że sprawa ostatecznego uporządkowania jest kwestją niedługiego czasu.

Otworzenie dwóm zamkniętym i zacieśnionym ulicom Wróblej i Szczyglej przejścia przez Foksal do Nowego-Świata, chwilowo odbiło się niekorzystnie na ul. Foksal, zakłócając jej dotychczasowy spokój, zgiełkiem wcale nie pałacowej publiczności, ponieważ jednak za przedłużeniem ul. Wróblej idzie zawarowana umową z miastem konieczność przejęcia na rzecz miasta części ul. Foksal od Wróblej do Nowego-Świata, i zwrot właścicielom Foksalu hr. Zamoyskim, kosztów pierwotnego urządzenia ulicy, przeto pozostała część w następstwie zyska niewątpliwie.

O ile wieść niesie, właściciele noszą się z myślą doprowadzenia części ulicy między pałacami do stanu prawdziwie europejskiego komfortu.

= Gimnastyka bezpłatna.

Dyrektor zakładów gimnastycznych w Warszawie, p. Marjan Olszewski, urządził od kilku tygodni bezpłatne lekcje gimnastyki w ogrodzie, na otwartem powietrzu, przy ulicy Kaliksta nr. 12.

Do takich lekcyj mają prawo dzieci niezamożnych rodziców, po przedstawieniu świadectwa ubóstwa od swoich opiekunów cyrkułowych.

Lekcje odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6—7½ wieczorem wieczorem i uczęszcza na nie 130 dzieci obojga płci.

Bezpłatne lekcje gimnastyki trwać będą do 15-go sierpnia, po czem nastąpi 4-tygodniowa przerwa.

= Zjazd koleżeński.

Prowizorowie farmacji, którzy ukończyli studja farmaceutyczne w Uniwersytecie warszawskim w r. 1884-ym, umówili się, iż w dniu 5-ym lipca o godzinie 12-ej w południe zejdą się w ogrodzie Saskim, dla uczczenia 10-letniej rocznicy.

Pan M. mieszkający stale w Warszawie, zobowiązał się zająć tym zjazdem, lecz wyjechał na Kaukaz, gdzie otrzymał pozwolenie na otwarcie apteki, w skutek czego koledzy, mający przyjąć udział w zjeździe, widocznie zapomnieli o przyrzeczeniu.

Napróżno, jak donoszą *Wiad. farm.* poszukiwał o wyżej wymienionej godzinie w ogrodzie Saskim swych kolegów p. Wincenty Borejsza, właściciel apteki w Przasnyszu gub. płockiej...

Obecnie więc p. Borejsza uprasza kolegów, którzy ukończyli w r. 1884-ym swe studja o łaskawe skomunikowanie się z nim, w celu urządzenia zjazdu koleżeńskiego w innym terminie.

= Żegluga.

Pomimo połączenia się r. z. wszystkich towarzystw żeglugowych na Wiśle w jedno, w r. b. powstaje nowe zupełnie towarzystwo konkurencyjne pod nazwą „Merkury".

Towarzystwo to sprowadziło z zagranicy dwa parostatki nowe „Nadwiślanin" i „Płocczanin", które wkrótce rozpoczną jazdę osobową na dystansie Warszawa—Włocławek.

Ceny za przejazd na statkach konkurencyjnych nie będą niższe, niż na parowcach spółki żeglugowej.

Wskutek upałów stan wody na Wiśle obniża się stale.

Wczoraj poziom Wisły niewiele przenosił nad 3 stopy.

Z góry Wisły nadpływa dużo tratew.

Liczba berlinek przy brzegu warszawskim zmniejsza się z dniem każdym.

= Kanalizacja i wodociągi.

Zarząd kanalizacji często otrzymuje skargi właścicieli domów na nieprawidłowe funkcjonowanie kanałów w posesjach prywatnych.

Przeprowadzane w takich razach śledztwa wykazują, że w bardzo rzadkich wypadkach wina ciąży na budowniczym kanału, główny zaś powód leży w niedostatecznym dozorze ze strony samych właścicieli domów.

W niektórych domach uszkodzenia doszły do takich rozmiarów, że nawet pływaki w rezerwoarach umieszczonych wysoko, bo pod sufitami, są powyrywane, szruby poodkręcane i klapy zdjęte, co oczywiście prawidłowość i funkcjonowanie kanału tamuje.

Wobec tego zarząd kanalizacji zamierza prosić władzę policyjną o zwiększenie dozoru, we wszystkich zaś większych posesjach o zaprowadzenie stałej obsługi klozetów ogólnych.

Dotychczas nie określono jeszcze, od jakiej ilości mieszkańców rozpocznie się obowiązkowy dozór stały.

W dziale kanalizacji domowych w ostatnich tygodniach powiększył się znacznie ruch budowlany.

W obecnej porze roboty instalacyjne prowadzone są w 70-iu posesjach, budowany jest również kanał osobny dla umożliwienia skanalizowania fabryki pp.: Bormana i Szwedego przy ulicy Srebrnej.

Z większych gmachów uzyska jeszcze w ciągu tegorocznego sezonu kanalizację browar p. Junga.

Dozór ze strony miasta nad instalacjami, dokonywanemi przez biura techniczne, ku temu upoważnione, pozostaje w ręku inż. K. Chałupczyńskiego.

= Pod kołami.

Rodzina pp. Czernichowskich, zamieszkała czasowo w Warszawie, otrzymała wczoraj drogą prywatną wiadomość, iż na kolei ekaterynosławskiej lekarz weterynarji, Bolesław Czernichowski, przejechany został przez pociąg.

Nieszczęśliwy w kilka godzin, w strasznych męczarniach, życie zakończył.

Rodzinę zawiadomił o wypadku współpasażer, p. Broniewicz.

Zmarły, od niedawna w Ekaterynosławiu zamieszkały, cieszył się tam ogólną sympatją.

= Z ulicy.

Niejaka Gitla Sagelmanowa, przechodząc przez ul. Grodzką, nagle zasłabła, przyczem z powodu silnych bólów upadła na chodniku.

Gdy chorej przechodnie przyszli z pomocą, okazało się, iż Sagelmanowa powiła dziecię.

Chorą odwieziono natychmiast do przytułku przy ul. Dobrej.

= W kąpieli.

Robotnik, Tomasz Dąbrówka, w wieku lat 24, zamieszkały w domu pod № 67-ym przy ul. Czerniakowskiej, kąpiąc się w Wiśle naprzeciw koszar kawaleryjskich, natrafił na głębię i utonął.

Jakkolwiek Dąbrówkę niebawem wydobyto z nurtów rzeki, to jednak do życia go już nie przywrócono.

= Topielec.

Wczoraj, do wsi Kępa Młocińska, przypłynęły zwłoki 22-letniego mężczyzny, ciemnego blondyna, z włosami krótko str[zyżonemi.]

Nazwiska topielca dotychczas nie stwierdzono.

= Za miasto.

Oddział nalewkowski straży ogniowej wyjechał wczor[aj] około godz. 3-ej po południu na przedmieście Powązki, gd[zie] w obozie pułku pułtuskiego odbyło się spalenie drzewa bu[dulcowego], zarażonego grzybkiem.

Oddział powrócił do koszar około godz. 6-ej po południu.

= Pożary pod miastem.

We wsi Tomaszew za rogatką petersburską zgorzały bud[ynki go]wle, należące do Karola Hintza.

W Piasecznie, w dniu onegdajszym, spaliły się zabudowa[nia] Daniela Puncyljusza.

Przyczyny pożarów niewiadome.

+ Cykliści w Częstochowie.

W dniu 15-ym b. m. odbyły się w Częstochow[ie] pierwsze wyścigi cyklistów.

W wyścigu zachęty, 1,225 metrów, pierwszą na[grodę], żeton bronzowy, zdobył p. Bełdowski w m. [...] sek. 22; drugim był p. Piechulek.

W drugim wyścigu, 1,225 met., pierwszy przybył do mety p. Henryk Rehne w m. 2 sek. 15 (żeton bronzowy), drugi p. Ryszard Kieslich (przedmiot wartościowy).

W wyścigu „seniorów", dla jeźdźców, którzy ukoń[czyli ...] czyli lat 35, dystans 1,960 metrów, przybył pierwszy p. Józef Rehne w min. 3 sek. 58 (żeton bronzowy), drugi p. Tschoeppe (przedmiot wartościowy).

W wyścigu „częstochowskim", 2,675 metrów, pierwszy był p. Skrokowski w m. 6. s. 44 (żeton srebrny), drugi p. Henryk Rehne (żeton bronzowy).

W wyścigu „małoletnich" pierwszym był p. Ty[...]mowski.

W wyścigu dodatkowym, 1,960 m., nagrodę zdo[był] był p. Ryszard Kieslich.

Żetony ofiarowało warszawskie Towarzystwo cyklistów, przedmioty zaś wartościowe cyklodrom miejscowy.

+ Żniwa.

Z kutnowskiego piszą do nas:

„Od poniedziałku bieżącego tygodnia rozpoczęto [u] nas żniwa na dobre.

Urodzaj żyta i jarzyn piękny; osobliwie owsy [są] tak udatne, jakich od dwudziestu lat nie pamiętają w tej okolicy.

Jedna tylko pszenica jest licha do tego stopnia, [że] w majątkach zasobniejszych i dbałych o swą renomę poorano ją lub pocięto na zieloną paszę.

Dobrze się przedstawiają tylko pszenice, siane wyborowem ziarnem, orginalnem frankensztejnskiem.

Z gatunków żyta najpiękniejszy dał urodzaj szlansztеter; niektóre kłosy (np. w Kozeszu) liczą po 16[0] ziarn, a w ogóle kłos pełny, długi i na wyrośniętej słomie silnie osadzony.

Buraki jeżeli pójdą dalej tak jak dotąd, dadzą najmniej po 150 korcy z morgi.

Słowem rok dobry — byle tylko ceny dopisały!..

+ Słupy ogłoszeniowe.

Lublin otrzyma słupy ogłoszeniowe: właściciel zakładu fotograficznego, p. Stepanow, ma ustawić słupy takie w 20-tu punktach Lublina.

Słupy będa drewniane, w Warszawie zaś żelazne.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pisze d. 16-go b. m.:

„Pożar dzisiejszy należy do znaczniejszych, jakie w r. b. nawiedziły nasze miasto.

Pastwą ognia stały się składy w suterenach i apretura towarzystwa akcyjnego Stiller i Bielszowski.

Z niewiadomej przyczyny powstały ogień o godz. 8-ej rano, a więc w czasie pracy dziennej w fabryce, obejmował z wielką szybkością nagromadzone materjały palne.

Gorąco było tak wielkie, iż stojący naprzeciwko dom mieszkalny, murowany, 2-piętrowy, opalił się z zewnątrz, a żaluzje i futryny od okien smalić się już zaczęły i tylko dzięki spiesznemu ratunkowi poważniejszych szkód niema.

Straż ogniowa w pełnym komplecie sześciu oddziałów w pół godziny po wybuchu pożaru była na stanowisku, umiejscowiając i tłumiąc ogień w przeciągu niespełna trzech godzin.

Straty obliczają na 15,000 rs.

Przedmioty, uległe zniszczeniu, ubezpieczone były w czterech towarzystwach asekuracyjnych, w tej liczbie i w warszawskiem.

Wynagrodzenia nie pokryją jednak strat, wynikłych z zaprzestania robót w sezonie.

Wogóle klęski pożarowe zaczynają się dawać we znaki.

W nocy z d. 6-go na 7-my b. m. w osadzie Kamińsk, powiatu piotrkowskiego, gwałtowny pożar zniszczył 14 domów mieszkalnych i 40 stodół włościańskich.

W płomieniach zginął jakiś robotnik.

Brak wody i środków ratunkowych sprzyjał szerzeniu się groźnego żywiołu.

Pomocy, nadbiegłej ze stacji kolei wiedeńskiej, zawdzięczać należy stłumienie rozszalałego żywiołu.

Prezes zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi, M. K. Moskwin, wyjechał na urlop 2-miesięczny; zastępować go będą kolejno sędziowie pokoju: Roszczakowskij, Ilnickij, Wwiedenskij i sędzia dodatkowy Szołkowicz.

Jak się dowiadujemy, w Łęczycy powstały trzy niewielkie tkalnie kortów; kilkudziesięciu robotników znajduje w nich zatrudnienie.*

+ Historja młynarza.

O wiorstę od Hrubieszowa mieszkał młynarz Szubartowski z żoną i dwojgiem dzieci; posiadał wiatrak, dom mieszkalny i cztery morgi gruntu.

Po śmierci żony lichwiarze L. i K. z Hrubieszowa, dokąd Sz. udawał się codziennie, aby się upijać, namówili go do sprzedaży całego majątku ChaimowiKindlowi za rs. 700.

Kindel po upływie trzech miesięcy odstąpił posiadłość innemu młynarzowi za rs. 1000.

Tymczasem Szubartowski zamieszkał w zajeździe, gdzie za mieszkanie i utrzymanie zapłacił za pół roku z góry 200 rs., ale bez kwitu.

Tu pił całemi dniami w towarzystwie pochlebców i grał w karty.

Siedmioletniego syna sprzedał do cyrku za 10 rs.

Niedługo jednak hulał, bo, straciwszy gotówkę, został z zajazdu wyrzucony nawet przed upływem sześciu miesięcy, dopuścił się w zimie kilku kradzieży, poczem wyniósł się do lasu p. Marcelego Wydżgi w Podhorcach, tu zamieszkał i tylko od czasu do czasu przychodzi do wsi sąsiedniej z prośbą o posiłek, grożąc w razie odmowy zesłaniem gradów, piorunów i djabła...

Nieszczęśliwy dostał obłąkania.

Syn jego d. 26-go z. m. powrócił z cyrku ze złamaną ręką i wałęsał się po zajazdach, śpiąc, gdzie się dało, aż zabrał go do swojego domu włościanin Tuszyński z pod Hrubieszowa.

Biedak jest tak głodem zamorzony, że przez cały dzień może strawić tylko kawałek chleba z dwiema szklankami mleka.

Czteroletnią córkę Szubartowskiego zabrali pp. Żywiccy z Wolicy.

+ Kradzież.

W tych dniach niewyśledzony dotąd złodziej w kościele ewangelickim w Lublinie rozbił skarbonkę i zabrał z niej kilka rubli.

Do kościoła dostał się za pomocą przystawienia deski do okna, poczem do wnętrza spuścił się po sznurze.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 20-go lipca odbędzie się w Lublinie nadzwyczajne posiedzenie zjazdu sędziów pokoju pierwszego okręgu gubernji lubelskiej.

— D. 25-go lipca, o godzinie 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału wsparcia.

— D. 28-go lipca, o godzinie 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Henio Skrzędziewski,

w wieku lat 7, po ciężkich cierpieniach, powiększył grono aniołków dnia 17-go lipca 1894 r. Pogrzeb odbędzie się we czwartek, dnia 19-go lipca, z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Na smutny ten obrzęd zapraszają rodzice krewnych i przyjaciół. 879

---

† **Za spokój duszy**

ś. p. Czesława Biernackiego,

w dniu 20 lipca r. b., o godzinie **9 i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, na które pozostała synowa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 3319

W piątek, dnia 20-go lipca, w dzień imienin

Ś. † P.

Czesława Romanowskiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała żona zaprasza kolegów, przyjaciół i życzliwych. 3311

---

† W dniu 20-ym lipca r. b., to jest w piątek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **małżonków Janickich**, a to z legatu przez niegdy Pawła i Emilję małżonków Janickich uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. 745

B. P.

JAKÓB LUBELSKI,

po długich cierpieniach, zmarł w Berlinie dnia 18-go lipca 1894 r.

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia. 3320

We czwartek, dnia 19-go b. m., o godzinie **11-ej** przed poł., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

B. P.

Kazimierza Karola

TANNENBAUMA,

odbędzie się na cmentarzu starozakonnych inaguracja pomnika. Na obrządek ten zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 3307

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Londyn 18-go lipca. *(Telegram Ajen. półn.)* — Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu powrócił do Windsoru, gdzie zabawi do czwartku, poczem Jego Cesarska Wysokość pojedzie z królową do Cowes, gdzie w sobotę wsiądzie na jacht „Gwiazda północna", który tegoż dnia wieczorem wypłynie na pełne morze.

Petersburg 18-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Rozporządzenie p. ministra finansów co do wyznaczenia ostatecznego terminu, w którym kantory bankierskie mają wskazać gubernatorom i naczelnikom miast, jakich mianowicie dokonywają operacyj, dopełnić należy szczegółami następującemi: uwagę 4-tą paragrafu 1174-go kodeksu karn. zmieniono w ten sposób, iż utrzymujący domy bankierskie, kantory, których ustawa nie jest przez sąd zatwierdzona oraz właściciele kantorów weksli, winni dokonywania niedozwolonych im operacyj ulegają karom pieniężnym do trzech tysięcy rubli, zamknięciu w więzieniu do ośmiu miesięcy i pozbawieniu prawa utrzymywania domów bankierskich lub kantorów wekslu.

Petersburg 18-go lipca. *(Tel. Aj. półn.)* — *Dziennik handlowo-przemysłowy* donosi, iż nowe, obniżone taryfy kolejowe na przewóz pasażerów i bagażu zaprojektowano wprowadzić z d. 1-ym grudnia r. b.

Petersburg 18-go lipca. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Kolej dąbrowska wyjednała pozwolenie na podniesienie zaliczenia w sumie 78,000 rs. na rachunek dodatkowego kapitału obligacyjnego, a to na urządzenie czterech rozjazdów i przygotowanie w Iwangrodzie rozjazdu czwartego dla krzyżowania się pociągów.

MANEWRY.

Berlin 18-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Cesarz Wilhelm weźmie udział w d. 22-im września w ćwiczeniach fortecznych pod Toruniem. Manewry te rozpoczynają się w d. 10-ym września. Między innemi projektowane są wielkie ćwiczenia z artylerją pieszą, z zastosowaniem ostrych ładunków. Manewry pod Toruniem mają pierwszorzędne znaczenie dla praktyki artyleryjskiej.

ŚRODKI ZARADCZE.

Paryż 18-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)* — Po dwudniowych rozprawach nad projektem prawa przeciw propagandzie anarchicznej, izba deputowanych 253-ma głosami przeciw 194 uchwaliła zamknięcie dyskusji jeneralnej, poczem 279-ma głosami przeciw 167 uchwaliła nagłość rozpraw nad ustawą, w końcu 289-iu głosami przeciw 162 uchwaliła przystąpić do rozpraw nad pojedyńczemi artykułami ustawy. Socjaliści, którzy chcą wywołać zaburzenia w izbie, żądali głosowania imiennego nad każdym artykułem z osobna.

BIL BUDŻETOWY.

Londyn 18-go lipca. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)*— Izba gmin przyjęła po 6-dniowych rozprawach bil budżetowy. Przeszły tylko poprawki zaakceptowane przez ministerjum.

Londyn 18-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Po ośmiogodzinnych rozprawach izba gmin przyjęła większością 283 głosów przeciw 263 bil o budżecie w trzeciem czytaniu. *(Aj. półn.)*

NOWE POSELSTWO.

Madryt 18-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Rząd uchwalił ustanowić poselstwo hiszpańskie przy Stolicy Świętej, w celu zapewnienia sobie udziału w zarządzie misjami hiszpańskiemi na wyspach Filipińskich.

PRZESILENIE MINISTERJALNE.

Belgrad 18-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Organy partji liberalnej i opozycji radykalnej zwiastują rychłe przesilenie ministerjalne w Serbji. Dzienniki urzędowe, które dotychczas w sprawie przesilenia milczały, oświadczają obecnie, iż zmian osobistych w ministerjum w samej rzeczy spodziewać się należy, zmiany te jednak, czysto osobistej natury, nie wpłyną na zasadniczy kierunek gabinetu.

SPRAWY KOREAŃSKIE.

Londyn 18-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Na podstawie doniesień ze Soeul donoszą z Szanghai, że żołnierze japońscy napadli w dniu dzisiejszym na konsula angielskiego i jego żonę. Z tego powodu wylądowało w Korei 30 marynarzy angielskich, celem ochrony misji. *(Aj. półn.)*

Lwów 18-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Zjazd literacki rozpoczyna posiedzenia dziś wieczorem. Na zjazd przybyło stu kilkudziesięciu uczestników, między innymi Vrchlicki i Jelinek.

Berlin 18-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Z Marokko telegrafują do *Vossische Ztg.*, że aresztowano tam byłego wielkiego wezyra i byłego ministra wojny, podejrzanych o należenie do spisku przeciw nowemu sułtanowi. *(Aj. półn.)*

Paryż 18-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Umarł tutejszy poseł belgijski baron Beyens.

Madryt 18-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Ks. Henryk de Bourbon, książę Sevilli, zmarł na morzu, powracając z wysp filipińskich do Barcelony. *(Aj. półn.)*

Londyn 18-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Izba lordów większością 89-iu głosów przeciw 37-iu przyjęła bil o cudzoziemcach. W mowie, trwającej trzy kwadranse, lord Rosebery oświadczył, że rząd nie może przyjąć bilu, który, jego zdaniem nie może być należycie zastosowany ani do ubogich emigrantów, ani do innych, przybywających do Anglji cudzoziemców. *(Aj. półn.)*

Sofja 18-go lipca. *(Telegram Ajencji półn.)*— Krążą pogłoski, że ministrowie bułgarscy mają zamiar doradzić księciu Ferdynandowi koburskiemu, aby udzielił amnestji wszystkim tym skazanym za wykroczenia polityczne, którzyby zwrócili się do niego z prośbą o ułaskawienie.

Sofja 18-go lipca. *(Tel. Ajencji półn.)*—Wczoraj wieczorem przed więzieniem, w którem zamknięty jest Karawełow, zgromadził się tłum, złożony z kilkuset osób, żądając uwolnienia Karawełowa. Następnie tłum ten udał się przed dom Stambułowa, gdzie urządził demonstrację przeciw niemu.

Wiadomości zagraniczne.

Paryż, 16-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Ilustracje Pisma św.—Powierzchnia księżyca.)

Znana firma wydawnicza Maine w Tours nabyła na wagę złota wyłączne prawo reprodukcji słynnych obrazów James Tissot'a, stanowiących ilustrację Historji świętej Nowego Testamentu. Cała kolekcja składa się z 350 obrazów, z nich 270 wystawionych było w tegorocznym Salonie na polu Marsowem. Artysta ten, jak wiadomo, jeździł dwukrotnie do Palestyny i tam oddawał się nader długim i sumiennym studjom, których owocem był cały

szereg kompozycyj głęboko obmyślanych i szczerze odczutych, bez żadnego ubiegania się za efektem.

Deputowany Deloncle nie wyrzekł się bynajmniej swojego projektu zbudowania dla przyszłej wystawy paryskiej w 1900-ym roku aparatów, któreby pozwalały widzieć dokładnie powierzchnię księżyca. Prócz tego jednak proponuje jeszcze, aby pomiędzy dwoma skrzydłami Luwru stanęła dzwonnica, mieszcząca w sobie olbrzymi, bo aż 200,000 kilogramów ważący dzwon, którego zadaniem będzie oznajmiać o otwarciu wystawy. Pomijając jur bezcelowość tego pomysłu, przerażającą już jest sama waga tego dzwonu, dotychczas zdaje się nigdzie nie spotykana. Dzwon Notre-Dame waży zaledwie 12,000 kilogramów, bazylika Sacré-Coeur ma otrzymać w darze od djecezji Annecy dzwon ważący 16,000 kil.

Radzca miejski Quentin-Bauchart wnosi, aby zburzyć pałac przemysłu, uważając, że na inny los nie zasługuje ta niezgrabna i niegustowna budowla, pozostała po wystawie z r. 1878-go. Zyskanoby w ten sposób trochę miejsca na jedno z zabudowań przyszłej wystawy w roku 1900-ym.

Z.

*

Rzym, 14-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Zdrowie Ojca św.—Dwór.—Upały.)

I dzień wczorajszy Ojciec św. spędził w pałacyku Piusa IV-go, nie zaś Leona IV-go, jak mylnie powtórzyłem za błędnem sprawozdaniem. Znajdując się tam w najgęstszym lasku ogrodów watykańskich, na wyniosłym pagórku, Ojciec św. najlepszego używa zdrowia i oddaje się gorliwie pracy.

Królestwo oboje wyjechali wczoraj około godziny 7-ej umyślnym pociągiem do Monzy, zkąd król wróci za dni 10 albo nawet prędzej na ostatnie posiedzenie senatu i dlatego zostawił w stolicy sekretarzy swoich i część dworu. Królowa zaś nie wróci tu na teraz, ale z Monzy pojedzie, jak to corocznie od lat kilku zwykła czynić, do Gressoney w Alpach. Wczoraj wszystek świat urzędowy tutejszy znajdował się na dworcu kolei dla pożegnania pary monarszej. Królowa miała strój podróżny, barwy kasztanowej z błękitną kamizelką i szeroki kapelusz tegoż koloru z białym rąbkiem.

Tegoż wieczoru wyjechał do Neapolu p. Crispi, ale wróci w poniedziałek.

Dziś hr. Piotr Antonelli, który złożył swój urząd wicesekretarza stanu, i hr. Henryk di San Martino, wyjechali do strefy biegunowej, która jest tu w modzie od roku i w tej porze dostarczyć może pożądanej ochłody. Jakoż mamy dziś w Rzymie 34 stopnie upału, a w Palermo upały dochodzą do 40 z górą stopni, co jest temperaturą całkiem niezwykłą.

Księżna Karolowa Fryderykowa pruska, ciotka cesarza Wilhelma, przyjechała wczoraj do Frascati pod Rzymem, gdzie spędzić zamierza większą część lata. Księżna corocznie przybywa do Włoch i świeżo bawiła w Perużu, gdzie zna wszystkie znaczniejsze rodziny i popularną się stała, oddając się malarstwu i obcując z artystami. We Frascati przyjmował ją na dworcu kolei syndyk Valenziani z radą miasteczka, a hotel, gdzie stanęła, przystrojony był w chorągwie włoskie i niemieckie. Mieszkańcy są niezmiernie zadowoleni z jej pobytu.

D.

*

Londyn, 15-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Koncert dobroczynny.)

Koncert, o którego zapowiedzi już wam donosiłem, odbył się—szczęśliwie... i to jest wszystko, co o nim powiedzieć można. Urządzenie jego i przygotowanie kosztowało niesłychanie dużo osobistych zabiegów, zmartwień i wydatków, które wszystkie skupiły się na trzech osobach, stanowiących komitet. Jeśli się zważy, że te trzy osoby zamieszkują jedna od drugiej niezmiernie odległe dzielnice Londynu, że więc komunikować się musiały listownie—to łatwo pojąć, jak utrudnioną była wszelka działalność wspólna i doraźna. A mieliśmy nadto zawody bolesne i niepodobne do przewidzenia!

Na dwa tygodnie przed koncertem wyszły ogłoszenia w dziennikach i na afiszach, że udział w nim wezmą panie Calvé i Sara Bernhardt, że panna Janotówna (która z początku pracowała z komitetem bardzo gorliwie i sama program koncertu ułożyła) odegra dwa kawałki ze Śliwińskim i jeden *solo*. Tymczasem w ostatniej prawie godzinie sir Aug. Harris zabronił p. Calvé śpiewać, mimo że sama błagała go kilkanaście razy o to pozwolenie. W przeddzień koncertu oświadczył Harris komitetowi, że tak samo, jak lord Rosebery nie pożyczyłby nikomu „Ladasa" na wygranie stawek wyścigowych, tak on nie pożyczy pani Calvé, chyba... za opłatą 200 gwinei!

Na tem nie koniec. Na trzy dni przed koncertem Sara Bernhardt, która udział swój obiecała była najuroczyściej, zawiadomiła komitet, że ajenci jej, Abbey i Grau, sprzeciwiają się stanowczo—i zażądała wycofania jej nazwiska z anonsów, grożąc procesem i pozwem o 10,000 fr. odszkodowania! Jeden z członków komitetu odpowiedział jej na to osobiście w sposób... bardzo sarmacki. Nazajutrz ze strony adwokatów Sary ukazał się list w gazetach, twierdzący, że pani Bernhardt żadnego nigdy przyrzeczenia nie dała, że ani wprost, ani pośrednio nazwiska swego ogłaszać nie pozwoliła.

Możecie sobie wyobrazić, z jaką trwogą oczekiwaliśmy fatalnego 12-go lipca! Obawialiśmy się, iż Edward Reszke nie zgodzi się śpiewać w towarzystwie mniej znanych artystów, byliśmy pewni otrzymania podczas koncertu telegramu... *avec des excuses.* Jakże więc ucieszyliśmy się, jak głęboko wdzięczni byliśmy p. Edwardowi, gdy nietylko przybył i części swego programu prześwietnie odśpiewał, lecz dodał nadto piosnkę trzecią (*Bonne nuit*), wywołując w sali bezgraniczny entuzjazm. Panna Janotówna za to, odegrawszy ze Śliwińskim pierwszy numer programu, Rondo Chopina na dwa fortepiany, nie dziękując publiczności za grzmot oklasków, opuściła estradę *sans façon* i... uciekła z pokoju artystów. Na wszelkie prośby i zaklęcia o wykonanie reszty swoich części w programie, odpowiedziała: „W takiem towarzystwie grać nie będę!" No i odjechała do domu...

Koncert uratowali Reszke i Śliwiński, pani Duma (primadonna koncertów Richtera) i Broniś Huberman. Towarzystwem, niemiłem p. Janotównie, był tenor Dudley Buck i sopran panna Beata Francis, którym, kto program układał, miejsce przecież w nim wyznaczył! Nie pierwszorzędne to siły, ale też nie ostatnie, a publiczność angielska rada słuchała dwojga artystów angielskich, obok innych, polskich.

Edward Reszke odśpiewał arję *Infelice* z „Ernaniego", *O jours heureux* z „Gwiazdy Północy" Meyerbeera oraz ową trzecią. Śliwiński odegrał prześlicznie nokturn Chopina, a Broniś zbierał oklaski w koncercie Wieniawskiego, „Ave Maria" Gounod'a (z towarzyszeniem na fortepianie hr. Jana Zamoyskiego), nadewszystko zaś w nokturnie (E) Chopina, którym maleńki ten artysta rozrzewnił i do łez wzruszył publiczność. Pani Duma odśpiewała świetnie scenę i modlitwę z „Freichütza" Webera, Dudley Buck Cavatinę z „Fausta", a panna Francis po włosku Cavatinę z „Linda di Chamounix" Donizettiego, po angielsku zaś baladę „Killarney" Balfe'a.

Halla St. James's, mieszcząca 2600 osób, zaledwie do połowy była zapełniona, a skutkiem listu Sary Bernhard i odwołania pani Calvé i tę nawet połowę biletów wypadło rozdać w trzech częściach bezpłatnie... Komitet, zamiast dodać coś do funduszu, stracił wszystkie nakłady osobiste swoich członków i ponosi nadto stratę kosztów dość znaczną.

Ed. N.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 18-go lipca. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)* — Zasadnicza tendencja giełdy dzisiejszej mocna; szczególniejszym popytem cieszyły się wartości górnicze, z powodu pomyślniejszych wiadomości z szląskich okręgów górniczych; papiery państwowe zaś, a renty w szczególności niżej, pomimo korzystnych wykazów kasowych skarbowych. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 10 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany; z weksli Warszawa krótkoterminowa utrzymała poziom kursowy dnia poprzedniego, krótki Petersburg obniżył się w cenie o 20 fenigów, a długi o 50. Weksle na Wiedeń z krótkim terminem pozostały bez zmiany (163.30). Z papierów oprócz premjówek z r. 1864-go i akcyj towarzystw komandytowych, które podrożały o drobnostkę, wszystkie inne pozostały bez zmiany; Akcje kredytowe austrjackie spadły w cenie o $\frac{1}{2}$% Prywatne dyskonto bez zmiany, co dużo krwi tutejszym sferóm bankowym psuje, ponieważ nieoględna rozrzutność Seehandlung w wypożyczaniu pieniędzy, uciska stopę procentową.

Berlin 18-go lipca. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)* — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Tendencja i usposobienie giełdy dla zboża i spirytusu bez zmiany. Żyto w towarze gotowym zdrożało o 25 fen., a w dostawowym o 50 fen.

Berlin 18-go lipca. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.05	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.40	Akcje kredytow	114.20
Weksle na Petersb. kr.	217.80	Weksle na Londyn kr.	—.—
Weksle na Petersb. dł.	215.80	„ „ dł.	—.—
Bil. Ban. rus. na dost.	219.25	Weksle na Paryż kr.	—.—
4% nowa renta z r. 1894	63.70	„ „ dł.	—.—
4½% listy zast. ziem.	68.70	Żyto w tow. gotow.	118.—
Listy likwidacyjne	—.—	Żyto na wiosnę	120.25

Kursy z dnia 17-go lipca: 219.15, 218.40, 218.—, 215.85, 219.25, 63.70, 68.70, 114.70, 20.37⁵, 20.33⁵, 80.95, —.—, —.—, 117.75, 119.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 18 lipca r. b. — Dowozy, jak zwykle na przednówku, są ograniczone. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 240 korcy, wyborowy towar oddawano po 4.75, za białą płacono 4.65, innemi gatunkami nie zajmowano się. Żyta ofiarowano 500 korcy, wyborowy towar sprzedawano po 3 rs. i 3.02½, średnie po 2.90. Owsa dowieziono 200 korcy, rozprzedano po 2.15 do 2.60. Innemi gatunkami zboża nie zajmowano się.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 18-ym lipca r. b. — Usposobienie targu wzmocniło się. Dowozy wynosiły 23 wagony, w tem owsa 14, gryki 1, jęczmienia 6 i kaszy jaglanej 2. Żyto mocniej, wyborowe notowano po 50 do 51 kop., średnie po 48 do 49 kop., ordynaryjne po 46 do 47 kop. Owies zniżkowo, płacono za wyborowy po 76 do 80 kop., średni po 63 do 75 kop., ordynaryjny po 58 do 61 kop. Gryka po 77—80 kop. Jęczmień przy słabem usposobieniu ciągle nabywany jest tylko na paszę po 49 do 54 kop. Kasza jaglana spokojnie, nabywano po 62 do 83 kop. stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-wiedeńskiej.**

Sprawozdanie z dnia 18-go lipca r. b.

	przyszło:	wyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	1 wag.	9 wagonów
Owsa	8 „	5 „	134 „
Mąki żytniej	— „	— „	— „
Mąki pszennej	1 „	— „	51 „
Kaszy jaglanej	1 „	2 „	97 „
Kaszy gryczanej	— „	— „	— „
Ryżu	— „	1 „	— „
Pszenicy	— „	1 „	9 „
Jęczmienia	1 „	1 „	60 „
Grochu	— „	— „	4 „
Gryki	— „	— „	2 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	2 „
Łoju	— „	— „	1 „
Makuchów	— „	— „	— „
Mąki kartoflanej	— „	— „	9 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Soli	— „	— „	— „
Rodzynków	— „	— „	— „
Prosa	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	11 wagonów	11 wag.	378 wagonów

Oleje bardzo słabo, przy zupełnem prawie braku zapotrzebowania. Ceny nizkie: płacono za olej lniany rs. 4 kop. 70, za rzepakowy rs. 4 kop. 50 za pud wraz z beczką.

Tłuszcze mocno, ceny niezmienione.

Smary słabo, przy ogromnym zapasie towaru.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). — Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Іюля 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).